



NAUCZYCIEL EWANGELII

PISMO PARAFII W. ANTONIEGO W TORUNIU

Nr 9 (377) ROK XXV 1 XI 2019

WSZYSTKICH WI TYCH



gazetka dla wszystkich parafian



MSZE WI TE

niedzielne i wi teczne:

7³⁰, 9⁰⁰, 10³⁰, 12⁰⁰, 13³⁰, 18⁰⁰

na Barbarce: 13⁰⁰

w Domu Pomocy Społecznej: 11⁰⁰

w wi ta zniesione:

7⁰⁰, 9⁰⁰, 17⁰⁰, 18⁰⁰

w dni powszednie:

7⁰⁰, 8³⁰, 18⁰⁰.

KANCELARIA PARAFIALNA

poniedziałek - pi tek

9⁰⁰ - 10⁰⁰ oraz 16⁰⁰ - 18⁰⁰

sobota 9⁰⁰ - 10⁰⁰

PORADNIA DLA NARZECZONYCH I MAŁ E STW:

ka dy wtorek godz. 18:00

PORADNIA RODZINNA:

ka dy wtorek godz. 15:00 - 20:00

tel: 605 638 203 Regina Zieli ska

BIBLIOTEKA PARAFIALNA:

roda od 16⁰⁰ do 18⁰⁰

Telefony:

Parafia: 56 610-22-40

kancelaria: 56 610-22-41

ks. proboszcz: 56 610-22-42

ksi a wikariusze:

ks. Mariusz Ciesielski: 56 610-22-45

ks. Bartłomiej Surdykowski:

56 610-22-46

Rezydent:

ks. Mariusz Wojnowski 56 610-22-43

ROZWAŻANIE NA DZIEŃ ZADUSZNY

„Otwórz im, Panie, bramy raj, aby wrócili do tej ojczyzny, w której nie ma miłości, lecz panuje wieczna radość”.

Życie na ziemi to próba, początek tek wiecznego życia. „Albowiem życie Twoich wiernych o Panie zmienia się, ale się nie kończy. I gdy rozpadnie się dom doczesnej pielgrzymki znajdą przygotowane w Niebie wieczne mieszkanie” śpiewa się w preface za zmarłych.

Dla ludzi niewierzących cmentarna płyta jest beznadziejnym rozpaczliwym. Koniec wszystkiego, wszelkich pragnień, trosk, planów. Wszystko się skończyło, a człowiek uległ unicestwieniu...

My chrześcijanie mamy za przewodnika Chrystusa. On mówi do nas: „Niech się nie trwoży serce wasze. W Domu Ojca mego jest mieszkanie wiele. Gdy odejdzie i przygotujcie mi miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem” /J 14,1-6/. Czy może być nadziejsza i bardziej napawająca nadzieją obietnica?

Dzisiaj ludzie słyszą wiele obietnic, czy to przedwyborczych bajek i czy to w niechęć nie wierzą. Dlaczego mamy zaufać tym słowom Jezusa? Mówi je do nas nasz przewodnik nasza Droga, Prawda i Życie.

Ewangelia pokazuje nam Chrystusa jako Boga i Pana życia i miłości. Sam Chrystus pokazał nam to poprzez cuda wskrzeszenia zmarłych, poprzez swój śmierć i wreszcie Zmartwychwstanie. Byli w historii ludzie, którym wydawało się, że są popularniejsi i ważniejsi od Jezusa, gwiazdy sceny, politycy czy wielcy władcy i tyrani. Nie ma dzisiaj po nich śladu. O niektórych najlepiej gdyby historia zapomniała...

Pan Jezus obiecuje: „Kto we mnie wierzy, choćby i umarł żyje w dziejach na wieki” /J 11,25-26/. Kościół 1 listopada raduje się chwałami tych, 2 listopada wspominamy z troskami tych, którzy jeszcze nie doszli do jej pełni powodu grzechów. „Wierząca i zbawienna jest modlitwa za umarłych” /2 Mch 12,46/.

Każda modlitwa przynosi ulgę duszom w czyśćcu, zwłaszcza modlitwy, do których przywołane są odpusty: różaniec, droga krzyżowa. Najbardziej jednak Msza w której niczym nie możemy zastąpić „To jest Ciało moje, które jest spożywane w dziejach na wieki” obiecuje Jezus. Kto inny tak obietnic dzisiaj może nam przekazać?

Takie dobre uczynki, cierpienia, jałmużna i wszystkie ofiary składane w ich intencji. Jest w Polsce piękna tradycja wypominków. Odmawiamy je z różańcem, po wcześniejszej Eucharystii. Nie wychodzą z kościoła, kiedy już usłyszymy imiona i nazwiska swoich Zmarłych, odmawiamy za nich cały różaniec. Nie chodzi tylko o ich wyczytanie, ale przede wszystkim o modlitwy i Odpust Zupełny, który w ich intencji otrzymujemy. To ten wyjątkowy, piękny dar, który im ofiarujemy... Nic innego nie możemy im dać. Dusze w czyśćcu z kolei te modlą się za nas.

Pi knes nasze cmentarze, zwłaszcza w tych dniach. To miejsca, gdzie spotykaj si ywi ze zmarłymi. Dla nas wierzcych nie s to miejsca przygn białe. Ile w nich miło ci i pi kna. Kwiaty, znicze... Przede wszystkim jednak modlitwa. Od 5 lat na naszym cmentarzu mam tak e moich rodziców. Jestem przy ich grobie prawie codziennie. Cz sto te spotykam tych samych ludzi, którzy przychodz chocia na chwil .Staj nad grobem omiataj ,u miechaj si .Nie ma tu bolesnej rozpaczy, załamania. Nadzieja i ufno .

Kilka lat temu zmarła znana osoba, matka małych dzieci. Jeden ze znanych redaktorów gło no krzyczał, gdzie jest ten wasz Bóg, który zabiera matk dzieciom. Człowiek niewierz cy tak zawoła, bo pogr y si w rozpaczy, e to koniec wszystkiego. Inny znany dziennikarz Krzysztof Ziemic, który otarł si o mier ratuj c swoj rodzin powie inaczej: „Wszystko jest po co ”. Pan Bóg ma w tym jaki cel. Kiedy umierała młoda matka, małego Karola Wojtyły, a niedługo potem jego ojciec, mo na by zada podobne, pełne beznadziejnej rozpaczy pytanie: Gdzie jest Bóg? Po latach wida , ta ofiara była potrzebna. Jan Paweł II, jak nikt inny rozumiał cierpienie drugiego człowieka. Kiedy zmarła w. Joanna Beretta Molla po ludzku była to straszliwa tragedia. Pozostało czworo małych dzieci w tym niemowl . Po latach dzieci wi tej nie maj pretensji do Pana Boga, ale s dumne ze swojej wi tej Mamy. Wszystko jest po co ... Kiedy znana piosenkarka Eleni straciła swoj jedyn córk , któr zamordował jej były chłopak, odnalazła pokój serca i ukojenie wła nie w wierze. Usłyszała słowa ewangelii: „Ja jestem drog , prawd i yciem”. Trzeba Bogu tylko zaufa .

Cz sto wieczorami ogl dam rodzinne i parafialne zdj cia. Te sprzed lat i te ostatnie. wiat dzieci stwa, kochani rodzice, babcie, dziadkowie, ciocie, wujkowie s siedzi. wiat ten ju nie istnieje. Wi kszo ci tych osób ju nie ma na tym wiecie, przed laty nikt nawet nie miałby sobie wyobrazi , e co takiego mo e si sta . U miechaj si tylko z czarnobiałych i kolorowych zdj . To, e nie jest to tylko sen, e istnieli, e nie jest to bajka obejrzana w TV potwierdza kamienna płyta na grobie, e Ci ludzie byli po ród nas. Kiedy w druj po naszym parafialnym cmentarzu, a znam go zaledwie od 15 lat, kiedy zostałem proboszczem na Wrzosach, co chwil zatrzymuj si przy grobach ludzi, których znałem osobi cie, którzy pomagali mi w codziennych parafialnych dziełach. Dzisiaj s ju po Tamtej stronie, a tutaj pozostaje wspomnienie i wdzi czno . Tak wielu ju ich Tam jest... Ka dego roku coraz wi cej...

Ka dego roku, z naszej parafii odchodzi ponad 100 parafian. Wielu, odeszło w ostatnim roku. Za kilkadziesi t lat nikogo z nas ju tu nie b dzie. Przyjd nowe pokolenia. Co robi ? y w przera eniu? Ba si ? Nie. Jedne z najpi kniejszych słów, które kiedy usłyszałem, zostały wypowiedziane na pogrzebie Jana Pawła I. „Trzeba pracowa tak, jakby my mieli y wiecznie, y tak, jakby my mieli zaraz umrze ”. Taka postawa nie jest straszna. Bo ufamy, e „ ycie ludzkie zmienia si , ale si nie ko czy”. Poucza nas w. Jan Paweł II: ”To przemijanie ma sens”...

Ks. Wojciech Miszewski

LEKCJA PATRIOTYZMU - BARBARKA 28 PA DZIERNIKA 2019 R.



Jak co roku wspominamy tragiczne wydarzenia, które w lasach Barbarki rozgrywały się od 28 października 1939 r. Chcemy w tym miejscu upamiętnić i przeżyć swego rodzaju lekcję patriotyzmu. W tym roku wspominamy 80. Rocznicę tych wydarzeń. Uroczystość religijno-patriotyczną rozpoczyna się 27 października o godz. 13.00 Mszą w pod przewodnictwem ks. bp. Wiesława Migła.

Dla wielu ludzi takie słowa jak Ojczyzna i patriotyzm są tak drogie, że samo ich brzmienie przejmują ich dreszczem. Często bywają jednak na ustach ludzi, którzy nie do końca rozumieją ich znaczenie i po prostu ich nadużywają.

Ojczyzna – ziemia ojców, kraj urodzenia, kraj rodzinny. Ale nie jest to samo, co państwo. Bo można być pozbawionym państwa, a mieć swój ojczyznę. Nasi dziadkowie dawno temu i my sami śpiewaliśmy całkiem niedawno: „Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie”. Ojczyzna, choć w całości zniewolona nadal jest ojczyzną. Cóż zatem to słowo znaczy? Ojczyzna jest to dobro duchowe, złożone z języka, kultury, historii i tradycji. To pamięć o zwycięstwach i

klaskach, to władcy, bohaterowie, przywódcy i całe rzesze bezimiennych ludzi, którzy swój prac służyli i słu krajowi. To również bolesne do wiadzenia, jak cho by czasy II wojny wiatowej. Nie mo na w tym szeregu warto ci pomin również wiary i Ko cioła.

A co to patriotyzm? W słowniku języka polskiego czytamy: „postawa społeczno-polityczna i forma ideologii łącząca przywiązanie do własnej ojczyzny, poczucie więzi społecznej oraz poświęcenie dla własnego narodu z szacunkiem dla innych narodów i poszanowania ich suwerennych praw”. Jest to specyficzna forma solidarności, poczucie wspólnoty, ale też wypełnianie pewnych obowiązków i przestrzeganie określonych norm i zasad. Jest to miłość do ojczyzny i rodaków czyli robienie wszystkiego, aby była najpiękniejsza i najmocniejsza. Nie może to jednak prowadzić do nienawiści wzajemnych przepychanek z jakimi dzisiaj się spotykamy.

Patriotyzm był obecny zawsze w sercach Polaków nawet wtedy, gdy wydawało się, że stracili swoją Ojczyznę Polską.



Pokolenie drugiej wojny wiatowej spalało się ponieważ na wielkim ołtarzu walki o utrzymanie i zapewnienie wolności Ojczyzny. Ile to kosztowało ludzkich żywotów młodych żywotów, obiecujących. Jak wielką cenę zapłacili Polacy na swojej ziemi, tak bardzo splamionej krwi, jak ta na Barbarce, potem w miejscach wywózek i obozów, jak

cho by Katyń, czy na polach bitwy w różnych miejscach Europy.

Po zakończeniu II wojny przyszedł długi prawie pięcioletni okres nowego zagrożenia, tym razem nie wojennego, ale pokojowego. Nowi panujący uczynili wszystko, aby ujarzmić naród, podporządkować go sobie pod względem politycznym i ideologicznym. Był to dalszy ciąg tego wyzwania rzuconego wierze i nadziei Polaków, którzy nadal nie szczędzili sił, aby się nie poddać; aby bronić tych wartości religijnych i narodowych, które były wtedy szczególnie zagrożone.

wiadomo własnej przeszłości pomaga nam włączyć się w długi

szereg pokole , by przekaza nast pnym wspólne dobro Ojczyzn .

Michale Lessom pisał: „patriota broni miejsca, w którym si urodził nawet kosztem swojego ycia. Broni przed tymi, którzy zagra aj pa stwu, zagra aj suwerenno ci”. Słysz c dzi te słowa wielu my li sobie: je li nie mamy wrogów zewn trznych to nie ma z kim walczy . Dzi nie potrzeba by patriot . Trzeba by Europejczykiem! To rozejrzyj si wokoło i popatrz czy dzi nie potrzebna jest walka na ulicach naszych miast i wsi oraz w nas samych: z narkotykami, niemoralno ci , znieczulic społeczn upadkiem rodziny i podstawowych warto ci. W mediach obserwujemy wzajemne oskar enia i przepychanki.

Dzisiaj wielu Polaków ma odr bne zdanie na temat naszego pa stwa, jego pozycji politycznej oraz przyszło ci i ilu jest ludzi - tyle ró nych pogl dów. To jednak co jest pi kne, co nas Polaków charakteryzuje to wielka miło naszej Ojczyzny, a ka dy na swój sposób pragnie jej dobra. Takie miejsca jak toru ska Barbarka, jak wiele miejsc martyrologii II wojny wiatowej pokazuj nam, e nie ma takiej ofiary, której Polak nie zło yłby po to, by „Polska była Polsk , a Polak Polakiem” i to musimy w naszym Narodzie piel gnowa i cnoty tej strzec.

Sprawa patriotyzmu zajmowała serca Polaków na przestrzeni wszystkich dziejów. Wielki człowiek renesansu ks. Piotr Skarga - gorliwy patriota, w swoim zbiorze "Kaza Sejmowych", opisywał społeczne stwu problemy kraju. Wyra nym przykładem miło ci do ojczyzny i rodaków było napi tnowanie tego, co dzieje si w pa stwie polskim - wewn trzna niezgoda, niesprawiedliwo prawna, a tak e upadek moralno ci i osłabienie władzy.

Niezwykle mocno zabrzmiały słowa Jana Pawła II na toru skim lotnisku, który mówił, e wielkim zagro eniem dla narodu jest brak pokoju: „Mówi te słowa na tej ziemi, która do wiadczyła w swojej historii tragicznych skutków braku pokoju, staj c si ofiar okrutnych i niszczycielskich wojen. Pami drugiej wojny wiatowej jest wci ywa, rany tego kataklizmu dziejowego długo nie b d całkowicie zabli nione. Niech wołanie o pokój z tego miejsca dotrze do wszystkich na całym wiecie. Pokój jest mo liwy, pokój jest konieczny, pokój jest pierwsz powinno ci wszystkich! Oby wit trzeciego tysi clecia stał si pocz tkiem nowej ery, w której szacunek dla ka dego człowieka i braterska solidarno mi dzy narodami przewyci z Bo pomoc kultur nienawi ci, przemocy i mierci”.

Na naszych domach cz sto wisz flagi biało czerwone. To te znak naszego patriotyzmu. Biel i czerwie . Ile ludzi oddało ycie za te dwa zł czone razem kolory. Oddajemy im dzisiaj cz . Modlimy si za nich, pami tamy o ich ofierze i o naszej Ojczy nie, aby dzi ki naszej pracy stawała si coraz lepszym domem wszystkich Polaków. Tak nam dopomó Bóg!

Ks. Wojciech Miszewski

ANTONINEK WCZORAJ I DZI



Na spotkaniu wolontariuszy wietlicy Antoninek w Zamku Bierzgłowskim, a było to naprawdę sporo lat temu, czyli na początku naszej działalności, wypracowali my hasło, które określa naszą misję: „**Pomagamy rodzinie poprzez opiekę nad dziećmi**”.

Zajmijmy się powierzonymi nam dziećmi z wielką energią, starajmy się, aby otrzymały od nas to czego w danej chwili potrzebowały. Najważniejsza była pomoc dzieciom w odrabianiu zadań domowych i niwelowaniu opóźnień edukacyjnych. Postawiliśmy sobie za cel, że każde dziecko, które uczęszcza na nasze zajęcia systematycznie, otrzyma promocję do klasy programowo wyżej. Nie było łatwo, ale zapalony wolontariusz był tak ogromny, że nawet najbardziej niechętnego do nauki dzieciaka, udało się nam przekonać, że tak trzeba. Małymi krokami zmierzaliśmy do wspólnego celu, kiedy pojawiła się ocena pozytywna, cieszyliśmy się wspólnie. Bardzo dydaktycznie budowaliśmy latami, po to, aby być na bieżąco z potrzebami naszych wychowanków. Po posiłku zasiadaliśmy do wspólnej zabawy. Wolontariusze wymyślały najprzeróżniejsze zajęcia, aby dzieciaki nie nudziły się i tu znowu tworzyliśmy bazę, aby sprostać wyzwaniom. Przyszedł czas na komputery. Nasi podopieczni z tą skłonnością patrzyli na te dzieci, które miały już komputery w swoich domach musieliśmy więc dać im również namiastkę pracy z komputerem. Pozyskaliśmy je od ludzi dobrej woli, napisaliśmy specjalne programy, a dzieci odmierzając czas, czekały na swój kolejki klócić się przy tym o kilka minut.

Dwadzieścia lat to pokolenie. W tym czasie zmieniały się dzieci, wymieniali się wolontariusze, zmieniały się programy szkolne, zmieniały się wreszcie potrzeby naszych

podopiecznych. Kiedy wspominam pierwsze lata pracy, poza obowiazkami zmiernie odrabiania lekcji i serwowanego podwieczorku, zmieniło sié wszystko. Dalej pomagamy rodzinie opiekujac sié dziećmi, ale zniknêly komputery (pozostał tylko laptop na potrzeby kadry).

Widzimy jak bardzo telefon, smartfon, iphone, stopwatch i inne cuda medialne zaburzajac wszelkie mozliwe funkcje, absorbujac dzieci i mlodzié, postawili my znak stop. U nas rozmowy tylko tete-a-tete, zaplanowana zabawa, a przede wszystkim uspołecznienie i wspólne dzialanie. U nas dzieci siedzac obok siebie nie rozmawiaja przez smartfon. Staramy sié wyzwala w nich kreatywność i zespolowość. Wspaniale sprawdzili sié skierowani do mlodziéy program pod nazwa „Wyloguj sié do zycia”. Realizujemy rownie inne projekty, caly czas z mysla o zapobieganiu uzalenieniom od Internetu, gier komputerowych, realizowaniu sié w wiecie rzeczywistym a nie wirtualnym. Slowem pomagamy dzieciom i komunikowac sié w wiecie realnym.

Dzisiaj latwiej niz 20 lat temu jest zapewnié dzieciom minimum egzystencjalne, poprawa funkcjonowania rodzin pod wzgledem materialnym jest widoczna. Nie jest jednak latwo wychowac dziecko w wiecie pogoni informatycznej, dostepno cié informacji prawdziwych i nieprawdziwych, w szybkim tempie zycia. Dzieci czesto soga pogubione, slabo skoncentrowane, majace trudnośc w komunikacji. To poklosie naszej cywilizacji.

Dlatego zapraszamy do nas, na nasze zajecia,

Czekamy codziennie od poniedzialku do piatku w godz. 16,00-19,00

Elbieta Cichon



Parafia Rzymskokatolicka p.w. w. Antoniego, ul. w. Antoniego 4, 87-100 Toru

tel. 56 610-22-40 e-mail: womisz@wp.pl

strona internetowa: antoni-torun.pl

Konto bankowe: PKO BP II O/Toru 58 1020 5011 0000 9302 0097 0368

Redakcja: ks. prob. Wojciech Miszewski, Grzegorz Dombrowski

Za ofiar na gazetki serdecznie „Bóg zapła”

DRUK: PPHU PROJAN Toru ul. Grudziadzka 172a